

Wanda Krajewska

Powstania polskie w poezji angielskiej XIX wieku

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 66/2, 159-174

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WANDA KRAJEWSKA

POWSTANIA POLSKIE W POEZJI ANGIELSKIEJ XIX WIEKU

Zainteresowanie Polską na szerszą skalę w literaturze europejskiej datują badacze od czasów zwycięstwa Sobieskiego. Wielkiej ilości wierszy o nim, jakie pojawiły się w w. XVII i XVIII, dorównywała u schyłku XVIII i w wieku następnym liczba utworów poświęconych Kościuszce, którego imię — jako godnego kontynuatora bohaterskiej tradycji — łączono często z imieniem oswobodziciela Wiednia. Anglicy nie stanowią pod tym względem wyjątku. Co więcej, sonet Coleridge'a *Kosciusko*, drukowany w grudniu 1794 w „Morning Chronicle”, jest pierwszym za granicą poetyckim wyrazem poruszenia na wieść o klęsce wielkiego wodza¹. Zwrócić jednak trzeba uwagę na specyficzne warunki, w jakich tematyka polska pojawia się w literaturze Anglii: z jednej strony nasze kontakty z nią były słabsze niż z Francją czy Italią, z drugiej — inny był jej stosunek do państw zaborczych. W społeczeństwie angielskim obojętność rządu wobec pierwszego rozbioru wywołała głosy oburzenia, były one jednak słabe i nieliczne. Równie słabo zareagowano na drugi rozbiór. Na insurekcję kościuszkowską patrzono z obawą — jako na groźną konsekwencję rewolucji francuskiej. Wprawdzie Kościuszkę przejeżdżającego przez Anglię w drodze do Ameryki witano entuzjastycznie i obdarowano szablą oraz serwisem z dedykacją: „*The Friends of Liberty to Gallant Kosciuszko*”, ogłaszano też w prasie wywiady z nim, ale emigrantów niechętnie wpuszczano na Wyspy Brytyjskie. Francja okazała się gościnniejsza. Historyk James Fletcher pisze:

Wielu Anglików, którzy ostatnio okazywali gorący podziw dla polskich patriotów, zaczęło myśleć i nawet dowodzić, że lepiej by im było cieszyć się pokojem pod jarzmem niż przedłużać walkę o niepodległość. Anglia zbyt szybko poszła w ślad Fryderyka Wilhelma, cesarza Austrii oraz księcia Brunszwiku i potępiła upartych buntowników przeciwko prawowitej monarchii².

¹ Zob. P. Grzegorzczak, *Kościusko w poezji angielskiej*. W zbiorze: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigońa*. Kraków 1961, s. 241—242.

² J. Fletcher, *The History of Poland from the Earliest Period to the Present Time. With a Narrative of Recent Events Obtained from a Polish Patriot Nobleman*.

Dopiero w okresie kongresu wiedeńskiego następuje zmiana stosunku Anglii do Polski. Wzrastająca potęga Rosji po wojnach napoleońskich zaczyna być niepokojąca do tego stopnia, że minister Castlereagh, wielki reakcjonista, domaga się na kongresie utworzenia Królestwa Polskiego, w pewnej mierze niezależnego od Rosji — aby w ten sposób ograniczyć jej mocarstwowe dążenia. Swym dyplomatycznym posunięciem potrafili politycy angielscy nadać ton moralny, który z łatwością zdobywał uznanie opinii publicznej i wzbudzał sympatię do Polski:

To samo uczucie, które zjednoczyło aliantów przeciwko uzurpacji Napoleona, połączyło ich teraz w pragnieniu okupienia ich grzechów wobec Polaków przez przywrócenie im niepodległości.

Wzywał do tego apel do aliantów i narodu angielskiego opublikowany w 1814 roku:

Czy nie jest rzeczą naturalną w takim momencie dążyć do wskrzeszenia Polski? Nawet alianci nie mają powodu wysuwać tu jako przeszkody uległości Polaków wobec Napoleona, bo odnosi się to również do nich samych. Rosja, Austria i Prusy w różnych okresach były narzędziami realizowania jego zamysłów³.

Dość prędko przekonano się, że Królestwo Polskie nie jest państwem niezawisłym i że prześladowania ludności nie tylko nie ustały, ale się zwiększyły. Informacje o Polsce stają się teraz dokładniejsze, wydarzenia śledzone są z większą uwagą. Wybuch powstania listopadowego znalazł szerszy oddźwięk niż insurekcja kościuszkowska. W prasie pojawia się szereg artykułów zarysowujących historię Polski i odnoszących się entuzjastycznie do walk w Warszawie. *Poland, Past and Present* w „Monthly Magazine” w styczniu 1831 jest przykładem typowej dla Anglików postawy. Anonimowy autor zapewnia, że nie są oni zwolennikami rewolucji, że potępiają francuską, ale rozruchy w Polsce noszą inny charakter. Rozbiory były pogwałceniem wszelkich praw człowieka — na skalę, jakiej nie znała przedtem historia.

Szczerze nienawidząc nie prowokowanego gwałtu i potępiając wszelkie niepotrzebne zmiany nie możemy, nie wyrzekając się ludzkich uczuć, odmówić najgłębszej sympatii wysiłkom naszych bliźnich zmierzającym do zrzucenia despotyzmu niszczącego postęp narodów, przynoszącego ujmę rozumowi ludzkiemu i sprzeciwiającego się wszelkim zasadom, jak Sprawiedliwość, Cnota i Chrześcijaństwo.

Dlatego usprawiedliwiona jest walka zbrojna przeciw zaborcom. Tak samo wyjaśnia swe stanowisko autor cytowanej już historii Polski, James

2nd ed., greatly enlarged. London 1831, s. 349. Przekłady z języka angielskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autorki artykułu.

³ *Ibidem*, s. 386.

Fletcher. W latach trzydziestych XIX w. książka jego stała się podstawowym źródłem wiadomości o naszym kraju. I tu także obserwujemy istotną zmianę. Poprzednia historia Polski, pióra Stephena Jonesa, wyrosła wyraźnie z zainteresowania, jakie wywołała sława Kościuszki, oparta była na obcych źródłach i stanowiła bezwartościową kompilację rozmaitych materiałów. Ukazała się anonimowo w 1795 r. i znalazła wielu czytelników w kręgach literackich⁴. Fletcher w pracy swej korzystał zarówno z francuskich, niemieckich jak i polskich dokumentów, z *Pamiętników* Ogińskiego, a co ważniejsze — z konsultacji księcia Czartoryskiego. On to bowiem, jak przypuszcza Józef Andrzej Teslar, jest wymienionym w podtytule „polskim patriotą z arystokratycznego rodu”, dostarczycielem relacji z ostatnich wydarzeń powstaniowych. Prawdopodobnie od niego również otrzymał informacje do artykułu o Polsce zamieszczonego w „Metropolitan” ówczesny jego redaktor Thomas Campbell⁵.

Publikowanie artykułów było częścią szerszej zakrojonej działalności na rzecz Polski. Z inicjatywy Campbella powstałe Literary Association of the Friends of Poland miało za cel rozpowszechnianie informacji o sytuacji w Królestwie i zdobywanie poparcia dla sprawy polskiej. Z działalnością tego oddanego Polsce poety, jak również z działalnością jego następcy na stanowisku przewodniczącego Literary Association, lorda Dudleya Couttsa Stuarta, emigranci łączyli wielkie nadzieje. W latach trzydziestych liczone nawet na zbrojną interwencję Anglii — do takiej wzywał w parlamencie sir Francis Burdett. Politycznych rezultatów akcja ta jednak nie przyniosła. Stanowisko rządu nie uległo zmianie. Anglia popierała projekt utworzenia Królestwa Polskiego, ale później nie przeszkadzała Rosji gwałcić jego konstytucji. Zmienione nastawienie przynajmniej części społeczeństwa znaleźć mogło wyraz tylko w literaturze i w pomocy udzielanej coraz liczniejszym po r. 1815 emigrantom.

Polska nie dowiedziałyby się o „entuzjastycznym zainteresowaniu”, jakie los jej wzbudził — jak pisał Fletcher —

[gdymby] żarliwy głos poety i mówcy nie zdradził czasami uczucia oburzenia i sympatii oraz nie pokazał, że chociaż płomień przygaśnie, ogień nie wygasną i że może jeszcze olśnić pełnym chwałą blaskiem⁶.

Liczba wierszy o Polsce pisanych w okresie romantyzmu i w epoce wiktoriańskiej jest nadspodziewanie duża. Widać to już z antologii Piotra Grzegorzczaka *Polska w poezji angielskiej*, wydanej anonimowo w czasie okupacji (b. m. i r. [Warszawa 1944]) i z powojennej — Jana Śpiewaka *Polska w poezji narodów świata* (Warszawa 1959). Można je dziś uzupełnić

⁴ Zob. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 245—246.

⁵ J. A. Teslar, *Poland in the Poetry and Life of Thomas Campbell*. Roma—Londyn 1968, s. 278.

⁶ Fletcher, *op. cit.*, s. 418.

wieloma polonikami ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie i British Museum w Londynie, a nie będzie to na pewno wykaz pełny. Co prawda większość z nich to utwory bez wartości literackiej, przypuszczalnie autorstwa polskich emigrantów, niemniej stanowią one ciekawy materiał dla historyka, wymagający osobnego opracowania. Ale są wśród nich także wiersze wybitnych — lub w każdym razie znanych w owym okresie — poetów angielskich i im przede wszystkim należy się większa uwaga. Inspiracją ich były najczęściej polskie powstania, dlatego specjalnie interesujący jest w nich sposób potraktowania tej tematyki.

Recepcją Kościuszki w literaturze angielskiej zajmował się już Grzegorzycy⁷, wystarczy więc tutaj ograniczyć się do kilku ogólnych uwag i wniosków, jakie zebrany przez niego bogaty materiał nasuwa. Oczywiście jest, że wiersze o naczelniku powstania były zarazem wierszami o powstaniu. Jednakże romantyków angielskich zafrapowała przede wszystkim postać samego Kościuszki. Nie tyle dzieje narodu, co indywidualność bohatera. Coleridge umieszcza swój, wspomniany tu już, sonet w cyklu wierszy o „wybitnych osobistościach”. Dodać warto, że spośród cudzoziemców zalicza do nich prócz Kościuszki tylko La Fayette’a. Były to lata republikańskich sympatii poety, gdy największym uznaniem darzył rewolucjonistów. Sonet o polskim bojowniku pisał pod bezpośrednim wrażeniem wieści o klęsce maciejowickiej. Podziwiał tragiczną wielkość człowieka, który widząc przegraną, walczy jednak do końca. Nie był pewien jego nazwiska. W pierwodruku brzmi ono: Koskiusko, w wersji, którą poeta posłał w liście do Roberta Southeya, i w późniejszych publikacjach: Kosciusko. I nie miało to dla Coleridge’a znaczenia — Kościusko był dla niego bohaterem uniwersalnym, symbolem patrioty. Poeta przedstawia metaforycznie obraz klęski wodza, nad którym, gdy padł „cięty najemnika mieczem” —

Wolność pochyla się blada
W takiej męce na sobie przeznaczone mary,
Jakby w urnę mistyczną duch kornej prostoty
Zebrał łyż wszystkie, jakie, od czasów prastarych,
Złobią sobie łożyska w licach patrioty
Pobrużdżonych [...] ⁸

Keats, pisząc swój sonet *Do Kościuszki* w dwadzieścia kilka lat po upadku insurekcji, idzie jeszcze dalej w mitologizowaniu postaci przywódcy; nie nawiązuje zupełnie do konkretnych wydarzeń, jak to czynił Coleridge ukazując obraz bitwy. Jego Kościusko należy do tych bohaterów, których imię

⁷ Grzegorzycy, *op. cit.*

⁸ S. T. Coleridge, *Kościusko*. (Koskiusko). W zbiorze: *Angielscy „Poeci Jezior”*. W. Wordsworth, S. T. Coleridge, R. Southey. Wybrał, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył S. Kryński. Wrocław 1963, s. 255. BN II 143.

płynie górą, jak mgła rozdzwoniona
Kręgów nadziemskich w ostatecznym rymie.

Ojczyzna Kościuszki to dla poety „nieznane światy”, co ułatwia przeniesienie tej postaci w sferę symbolu. Sonet mieści się doskonale w dominującej u Keatsa tematyce: nieśmiertelności i doskonałości. Czyny polskiego bohatera, dzięki którym jego imię jest godne złączenia z imieniem króla Alfreda, wzniosły go w wieczność:

Twe imię razem z Alfreda imieniem
Splata się z sobą, budząc najwspanialej
Pieśń, która rośnie wciąż wyżej, wciąż dalej...
Aż sięga Boga, który czuwa wiecznie⁹.

Przyjaciel Keatsa, Leigh Hunt, w swym sonecie *Do Kościuszki*¹⁰, pisany w tym samym mniej więcej czasie, wspomina o powstaniu w dwóch tylko wersach — jako o dziejach „burzliwej młodości” bohatera, więcej miejsca poświęca jego życiu w „wiejskiej cichości”, jego walce o „święte prawo ludzkie”, prowadzonej teraz nie zbrojnie, lecz „w samotności” (tłum. S. Baliński). W podtytule podkreśla jako zasługę Kościuszki, że „nigdy nie walczył [on] ani po stronie Bonapartego, ani po stronie sprzymierzeńców w okresie ich potęgi” (tłum. L. Marjańska). Sławi więc jego postawę indywidualną, mniejszy nacisk kładąc na jego rolę jako przywódcy insurekcji.

Z postaci mitycznej i odosobnionej stał się Kościuszko znów rewolucjonistą — w poezji Byrona, najbardziej spośród angielskich romantyków zaangażowanego w ruchy narodowościowe. Fragment poświęcony mu w V pieśni *Wieku brązu* głosił konieczność walki z tyranią, odwetu za klęskę i przypominał, że jeszcze nie odplacono się Katarzynie. Ta zmiana w sposobie przedstawiania bohatera wiąże się ze wzrostem tendencji realistycznych w romantyzmie angielskim, co uwidocznia się przede wszystkim u Byrona. Paradoksalnie więc Kościuszko, za życia traktowany w poezji jako symbol, po śmierci sławiony jest jako bojownik działający w konkretnej sytuacji politycznej, wzywający do dalszej walki z caratem. Imię Kościuszki, jak mówi X pieśń *Don Juana*, „rozgrzewa” podróżnych jadą-

⁹ J. Keats, *Do Kościuszki*, [To Kosciusko]. Przełożył S. Baliński, W zbiorze: *Na angielskim brzegu*. Londyn 1945, s. 5.

¹⁰ L. Hunt, *To Kosciusko Who Took Part neither with Buonaparte in the Height of His Power, nor with the Allies in the Height of Theirs*. Istnieją dwa przekłady tego wiersza: *Do Kościuszki*. [Przełożył] S. Baliński. W zbiorze: *Polska w poezji narodów świata. Antologia wierszy o Polsce*. [Opracował] J. Śpiewak. Warszawa 1959, s. 63—64. — *Do Kościuszki, który nigdy nie walczył ani po stronie Bonapartego, ani po stronie sprzymierzeńców w okresie ich potęgi*. [Przełożyła] L. Marjańska. W: jw., s. 64. Przekład Balińskiego jest wierniejszy, ale tłumacz nie uwzględnił podtytułu.

cych przez śniegi. Nie odstępuje jednak Byron od romantycznej wiary w jednostkę, w jej siłę kształtowania dziejów narodu. Stąd główny nacisk położony jest na rolę Kościuszki jako obrońcy ojczyzny, brak natomiast wzmianek o szerszym udziale ludności polskiej w walkach powstańczych i o przebiegu tych walk.

Jeden tylko Thomas Campbell patrzył na klęskę 1794 r. przede wszystkim jako na upadek narodu, nie tylko wielkiego bohatera. Wprawdzie w *Upadku Polski* Kościuszko ucieleśnia Wolność, ale, jak widać, nie jego nazwisko jest tytułem wiersza o Polsce. W opisie bitwy uwaga kierowana jest także na innych jej uczestników:

Szczupła garstka, lecz w oczach blask czai się dziki —
Idą krokiem miarowym... szyk schodzi z obmurza,

A kończy się ten opis wezwaniem duchów sławnych bojowników, żeby udzielili swego oręża „świętej sprawie”:

Choćby dla łąz Sarmacji — i skarg, co nie kłamią,
Dajcie jej siłę waszych nieugiętych ramion.

Od innych poetów romantycznych poruszających sprawę Polski różni Campbella lepsza znajomość jej dziejów i zaangażowanie w jej dążenia do odzyskania niepodległości. Widać to w opisie rzezi Pragi:

W dumnych Pragi ruinach pożoga wytrysła,
A w dole szemrze falą czerwoną krwią Wisła;
Ale burza zwycięża, wał gnie się i paczy,
W niebo strzelił już okrzyk grozy i rozpaczy¹¹.

Jest to przy tym jedyny w okresie romantycznym w Anglii wiersz o tematyce polskiej, który miał tak duże znaczenie dla całej twórczości poety. Sonety Coleridge'a, Keatsa czy Hunta były tylko ich marginesowymi utworami. *Kościuszko* Coleridge'a należy do jego juveniliów i nosi jeszcze cechy formy neoklasycznej. Natomiast *Upadek Polski*, jak wykazuje Teslar, jest najważniejszą, choć utrzymaną w innym tonie niż pozostałe, pozycją w zbiorze Campbella *The Pleasures of Hope*, dzięki której właśnie zbiór ów zdobył w 1799 r. popularność¹². Omówione przez Teslara walory artystyczne *Upadku Polski* stawiają go w rzędzie najciekawszych utworów pierwszej fazy romantyzmu.

Zainteresowanie powstaniem kościuszkowskim nie wygasło w późniejszych latach, nie ma więc powodu przypisywać go jedynie romantycznej postawie buntu. Opis powstania pojawia się w poemacie *Poland* Johna

¹¹ Th. Campbell, *Upadek Polski*. (*The Downfall of Poland*). [Przełożył] W. Lewik. W zbiorze: *Poeci języka angielskiego*. Wybór i opracowanie H. Krzeczkowski, J. S. Sito, J. Zuławski. T. 2. Warszawa 1971, s. 244—245.

¹² Teslar, *op. cit.*, s. 269.

Clarka Fergusona, wydanym w Londynie w 1852 roku. Ujawniają się w tym utworze już cechy typowe dla epoki wiktoriańskiej. Inspiracja wyjść musiała z kręgu „przyjaciół Polski”, bo zbiór swój, *Poland and Other Poems*, dedykował autor w pełnych uznania słowach lordowi Dudleyowi Couttowi Stuartowi. Pochwała jego działalności na rzecz Polski stanowi główną część poematu. Do tego i innych poruszonych w nim zagadnień wypadnie jeszcze powrócić. Tu trzeba tylko zauważyć nową tendencję w przedstawianiu ówczesnej sytuacji polskiej, bo ona jest treścią poematu — w zarysie historycznym, zaczynając od 1794 roku. Opis insurekcji i klęski zakończonej trzecim rozbiorem oparty jest na historii Fletchera, na którego autor powołuje się w przypisie. Przeczytał ją starannie, bo mówi o rzezi Pragi, o sprowadzonym tam wojsku austriackim, pruskim i rosyjskim. W miarę upływu lat w poetyckim obrazie powstania przybywa szczegółów, przy tym nie jest już ono jednym wstrząsającym epizodem, ale ogniwnem w dziejach, składającym się na ówczesny obraz życia polskiego.

Nazwiska Fergusona nie znajdziemy w podręcznikach literatury, ale w połowie XIX w. cieszył się uznaniem, skoro, jak pisze w przedmowie, zbiór jego wierszy spotkał się z pochwałą „księcia powieściopisarzy”, co skłoniło autora do wydania następnego tomu. Trudno rozstrzygnąć, kogo uważał za owego księcia, być może chodzi tu o Dickensa lub Thackeraya. W każdym razie jednemu ze sławnych literatów zawdzięczamy publikację poetyckich utworów, która już swym tytułem zwracała uwagę na Polskę.

Dziwi w poemacie *Poland*, obrazującym losy Polski aż do połowy w. XIX, brak wzmianki o powstaniu listopadowym, zwłaszcza że mamy tam fragmenty dotyczące cara Aleksandra i Mikołaja oraz aluzje do Wiosny Ludów. Dziwi tym bardziej, że o wydarzeniach listopadowych pisano wówczas w Anglii wiele i autorowi zajmującemu się Polską fakty musiały być znane.

Noc listopadowa wywołała różne reakcje ze strony Anglików. W pierwszych wypowiedziach poetyckich uderza entuzjastyczne uznanie dla Polaków, zachęta do wytrwania w walce. Miesza się z tym wstyd i gorycz, że rząd angielski pozostał obojętny. Do tego typu utworów należą dwa wiersze Campbella, *Do Polski w 1831 r.* i *Potęga Rosji*. W pierwszym z nich Polska ukazuje się jako nieśmiertelna, wielka i uświęcona jako ofiara w swej walce. Tyrani mogą zabić ciało, ale nie duszę, jeśli więc nawet pomoc nie przyjdzie, Polska, gdy nie podda się rozpacz, pokonana — znów powstanie. Dalej poeta oskarża patriotów brytyjskich, że umilkli w chwili decydującej, chociaż przedtem wiele o sprawie polskiej mówili. Do oburzenia płynącego z sympatii dla uciskanego narodu dołącza się głos politycznego rozsądku: w *Potędze Rosji* pyta autor, dlaczego Anglia nie wykorzystywała szansy zadania ciosu olbrzymowi, który wszystkim zagraża.

Osamotnieni Polacy przelali krew za całą ludzkość. Gloryfikacja polskiej postawy prowadzi z kolei do uznania tego tematu za godny wielkiej poezji.

Jej pochwałą, mdlejącą na mych ustach smutnie,
Podejmijcie, młodsi wieszcz i godniejsze lutnie!¹³

— wzywał w zakończeniu wiersza *Do Polski* niestrudzony jej rzecznik w Anglii.

Podjął ją istotnie wieszcz młodszy i o większym talencie — Alfred Tennyson, w dwóch sonetach, jednym o wybuchu, drugim o upadku powstania listopadowego. Wśród juveniliów poety, na które składają się przeważnie wdzięczne szkice o kobietach i reminiscencje z eskapistycznych lektur, grupa sonetów wyróżnia się głębszą problematyką. Zastanawia się w nich autor nad wielkością człowieka, za przykład obierając Aleksandra Macedońskiego, wpada w ton patriotyczny entuzjastycznie sławiąc zwycięstwo Brytyjczyków nad Napoleonem. W tym duchu utrzymany jest *Sonet napisany na wiadomość o wybuchu powstania polskiego 1831*: Polska broni praw człowieka przed tyranem rosyjskim, jak broniła ich niedawno Anglia przed francuskim. Tennyson ma sporo wiadomości z historii Polski, poprawnych i błędnych. Nic dziwnego, że słyszał o Sobieskim, ale wie również o czynach Bolesława III czy Zamoyskiego. Nazwiska królów i hetmana podaje prawidłowo, gorzej z chronologią — miesza zabawnie epoki, przyzywając na pamięć czasy chwały:

O, dnie piastowskie, gdy zaszyty w głąb
Swych pustyń, car na przyszłą władzę czekał,
Do serca Moskwy wtaczał się z daleka
Grzmot polskiej wojny, chmur rosnący kłęb.

Sonet zachęca Polaków do walki głosząc hasła w stylu poezji rewolucyjnej:

Polaku! Powstań, stal okowów rąb!¹⁴

W sonecie *Polska*, napisanym na wiadomość o upadku powstania, porzucają już echa bardziej wiktoriańskie niż romantyczne. Oburzenie na najeźdźcę jest równie silne, ale poeta zwraca się już nie do narodu, wzywając do dalszego oporu, lecz do Boga, prosząc, by położył kres niewoli, bo

¹³ Th. Campbell, *Do Polski w 1831 r. (To Poland)*. [Przełożył] S. E. Kozmian. W zbiorze: *Poeci języka angielskiego*, t. 2, s. 249.

¹⁴ A. Tennyson, *Sonet napisany na wiadomość o wybuchu powstania polskiego 1831*. [*Sonet Written on Hearing of the Outbreak of the Polish Insurrection*]. [Przekład anonimowy]. W zbiorze: *Polska w poezji angielskiej*. [Wydał i wstępem opatrzył] P. Grzegorzycy]. B. m. i r. [Warszawa 1944], s. 39.

Jeszcze nie przestało
Serce Polski bić w piersiach, choć krew święta z ciała
Splywa na pola żyzne [...]

Ta klęska jest ostrzeżeniem dla całego świata. „Barbarzyńca wschodni” może przecież znów sięgnąć po czyjś tron. Obojętność Anglii oburza poetę nie tylko jako brak przezorności politycznej, ale także jako czyn hańbiący z chrześcijańskiego punktu widzenia.

Nam zaś — o Sprawiedliwy i Dobry — nam przebacz!
Nam — których śmiech nie zamarł, gdy Ją wróg rozplątał
Na troje — nam, nieskorym i dziś do niesienia
Pomocy. O zaiste — tu łez krwawych trzeba!¹⁵

W swej dalszej karierze późniejszy poeta-laureat był zawsze wiernym sługą królowej, popierającym jej politykę. Te dwa wiersze o Polsce są dowodem, nie jedynym zresztą, że jego młodzieńcze ideały odbiegały od powszechnej postawy w owych czasach. Jego zainteresowanie Polską wiąże się niewątpliwie z ogólnym zapałem rewolucyjnym, który wiosną 1830 zaprowadził go wraz z grupą studentów z Cambridge, zwanych ironicznie Apostołami, do Hiszpanii celem wzniesienia tam powstania przeciw monarchii. Planu nie udało się zrealizować i we wrześniu niedoszli rewolucjoniści wrócili do kraju. Ten epizod uwrażliwił jednak poetę na ruchy wolnościowe w Europie. Po zawiedzionych nadziejach w Hiszpanii wieść o powstaniu w Warszawie była znakiem, że opór przeciw tyranii w świecie nie wygasł. Pośrednio na losy Polski mogło zwrócić uwagę Tennysona opowiadanie ojca o tajemniczych jego przygodach w Rosji, o których poeta kilkakrotnie w swoich pamiętnikach wspomina¹⁶. Mogła być Polska również przedmiotem dyskusji na zebraniach wspomnianego postępowego stowarzyszenia Apostołów w Cambridge.

W późniejszej twórczości Tennyson nie wracał do tematu Polski, jakkolwiek Grzegorzczuk dopatruje się w poemacie *Maud* aluzji do ruchów polskiej Wiosny Ludów. Nie są to jednak wyraźne wzmianki o wypadkach w Galicji, odnoszą się raczej ogólnie do Wiosny Ludów w Europie.

Motyw buntowniczej modlitwy, jakim Tennyson rozpoczął swój drugi sonet o Polsce:

Boże, jak długo będzie człowiek traktowany
Przez najgorszego z ludzi? [...]

— przekształcił się w wierszach pomniejszych poetów w sentymentalny lament. Autor podpisany literami G. J. F. wprowadza ów biblijny refren „Jak długo, Panie” do swego wiersza o przegranej walce, *Polish Lament*.

¹⁵ A. Tennyson, *Polska. (Poland)*. W zbiorze: *Antologia liryki angielskiej*. Wybrał i przełożył J. Pietrkiewicz. Londyn 1958, s. 156.

¹⁶ Ch. Tennyson, *Alfred Tennyson*. London 1950, s. 8—9.

Przez całą wiktoriańską epokę podejmowano w nieudolnej formie poetyckiej takie lamentacje w sprawie Polski. Kierowano je nie tylko do Boga, ale i do ziemskich adresatów: Anglików. Zwolennicy Polski nie tracą nadziei, że uda im się wzruszyć serca rodaków bądź przez opis cierpień pokonanych powstańców, bądź przez uświadomienie Anglikom ich winy w dopuszczaniu do gwałcenia elementarnych ludzkich praw Polaków po upadku powstania. Tego rodzaju poezja wykazuje już pewne cechy, które miały rozwinąć się później, w połowie wieku, w twórczości tzw. szkoły spasmodycznej. Jej założyciele Dobell i Smith skierowali uwagę na sprawy polityczne, szczególnie w swej poezji broniąc wolności narodów i popierając walkę przeciw tyranii. Wyprzedza ich pod tym względem Thomas Gordon Hake, który co prawda w pełni do tej szkoły nie należał, porzucił ją wkrótce dla prerafaelitów, ale debiuty jego przynależność tę potwierdzają, również w doborze i traktowaniu tematu. Silną ekspresją odznacza się nabrzmiały łzami i pełen patosu wczesny wiersz Hake'a *Hymn polski* (1832), poświęcony Godebskiemu, będący elegijnym spojrzaniem na upadek powstańczej Warszawy.

Zapłacemy nad losem szlachetnych rycerzy,
 Co pod broń porwali Warszawę!
 W strasliwym spokoju dziś gród ten nasz leży,
 A nad nim sztandary lśnią krwawe.

Umilkły ulice, jak pole po wojnie,
 Gdzie mężne pokładły się czyny;
 Na murach łzą gorzką skrapiane zbyt hojnie,
 W krąg rosną posępne wawrzyny¹⁷.

Ciekawe również, że inny pisarz, który nadał szkole tej taką ironiczną nazwę i wyszydził w 1854 r. w parodystycznej komedii *Firmilian*, w pierwszym swym zbiorze, *Poland, Homer and Other Poems*, wydanym anonimowo w r. 1832, prezentuje podobną manierę nadwrażliwości, gdy ze słowami pociechy zwraca się do Polski jako „opuszczonej wdowy” czy do Czartoryskiego jako „najszlachetniejszego syna Wolności”. William Edmonstoune Aytoun, profesor retoryki w Edynburgu, prawnik i literat, zainteresował się Polską zapewne właśnie dzięki znajomości z Czartoryskim. Jemu i „polskim wygnańcom” dedykował swe pierwsze dzieło „z głębokim szacunkiem, jaki wzbudzają ich cierpienia za sprawę wolności i swój kraj”. Apoteozuje księcia w swym poemacie nazywając go większym od króla i przepowiadając, że w przyszłości dzieci będą się uczyły na jego przykładzie, jak czcić wolność i prawdę. Poezja będzie go

¹⁷ Th. G. Hake, *Hymn polski*. [*Polish Hymn*]. [Przełożył] J. Kasprówicz. W zbiorze: *Polska w poezji angielskiej*, s. 41—42.

opiewała jako największego bojownika tamtych czasów, a do miejsca jego urodzenia pójda pielgrzymki jak do Mekki.

W obu wierszach, Hake'a i Aytouna, powstanie pokazywane jest od strony skutków i represji, jakie po nim nastąpiły. Dominują obrazy grobów, więzień, Syberii, rozdzielonych rodzin, inaczej niż w poezji o insurrekcji kościuszkowskiej, gdzie wysuwały się na czoło opisy walk. W *Hymnie polskim* pola bitwy wspomniane są tylko dla kontrastu z milczącym miastem, a bojownicy na wygnaniu śnią o walkach, w których bronią byłyby siekiery „niewolnika”. Utwór Hake'a przedstawia wstrząsający obraz pokonanych.

Podobnie w wierszach innych, mniejszej miary poetów. Np. w wierszu Johna Brenta *The Last Battle* z cyklu *Lays of Poland* (1836) opis bitwy jest bardzo ogólnikowy. Z przypisu dowiadujemy się, że walki toczą się w Warszawie, a następnie pod Ostrołęką. W pozostałych „pieśniach”, już tylko pośrednio dotyczących powstania, akcent położony jest na represje, jakich doznają Polacy po klęsce.

Gdy próba odzyskania niepodległości wydaje się całkowicie przegrana, poezja ma budzić w narodzie otuchę. Aytoun w swym długim poemacie chce przede wszystkim przynieść pociechę. Wierzy w Sprawiedliwość i karę dla tyrana, ostrzega Brytanię, by powstała w obronie Polski, zanim będzie za późno, bo zwłoka w takiej chwili gorsza jest niż zbrodnia. Kończy wizją dnia chwały, gdy rozpacz i strach przeminą.

Z upływem lat, gdy poeci piszący w naszej sprawie przekonali się, że Anglia nie uczyniła nic dla ratowania Polski, miejsce apelów zajęły właśnie wizje wspaniałej jej przyszłości. Do najbardziej utopijnych należy ta z ostatniej części omawianego poprzednio poematu Fergusona. Stwarza on wizję królestwa wielkiego jak Grecja peryklesowa, przemienionego później w cesarstwo, w którym wprowadzone będzie prawodawstwo na wzór brytyjskiego. Nastąpi wspaniały rozkwit kultury, sztuki i literatury. Wrogowie opuszczą Sarmację i powróci jej chwała. Chwała ta kojarzy się Anglikom niezmiennie z panowaniem Sobieskiego, Ferguson kończy więc swój opis entuzjastycznym okrzykiem: „Niech żyje drugie panowanie Sobieskiego!”

Teslar twierdzi, że po r. 1840 nie słyszymy o Polsce w literaturze angielskiej. Najzupełniej nie ma jednak racji. Słuszniejsze jest spostrzeżenie Grzegorzcyka, że około tego roku słabną sentymenty polonofilskie, by odżyć nieznacznie w latach 1848—1863. Sentymenty rzeczywiście słabną, ale interesujących nas wierszy nadal pojawia się sporo i rok 1863 bynajmniej nie jest datą graniczną. Powstanie styczniowe podobnie jak listopadowe wywołało oddźwięk w społeczeństwie i poezji angielskiej. Do wydarzeń styczniowych nawiązuje sonet Swinburne'a *Rizpah*, drukowany w r. 1878, ale pisany w 1863, najwyraźniej pod wpływem wieści z Polski.

Wiersz ma ton elegijny. Polska nazywana jest „najnieszcześniejszą Rachelą narodów” i porównywana do biblijnej Rispy, której synów wybrał Dawid na ofiarę dla Gibeonitów, by uśmierzyć ich gniew. Analogia o tyle niefortunna, że byli to synowie Saula, który wymordował Gibeonitów, podczas gdy Swinburne pokazać chce zbrodnicze bezprawie caratu. Dlatego stwarza tylko obraz Rispy oplakującej swych ukrzyżowanych synów. Aluzję do powstania zawiera druga zwrotka:

Koronowana spustoszeniem grobów
Nie możesz płaczem odpędzić ni ręką
Straszliwych ptaków [...]

Smutną pociechą jest wspinała przeszłość:

Niegdyś obrońcą naszym byłaś. Chwała
Twych synów, Polsko, do dzisiaj przetrwała
I lat tych, które blaskiem były światu ¹⁸.

Swinburne niewiele o Polsce wiedział i nie miał kontaktów z Polakami. Obranie sprawy polskiej za temat wiersza częściowo przypisać trzeba ogólnej jego postawie rewolucyjnej, której dawał wyraz np. w swych pieśniach o Italii, częściowo pewnemu poruszeniu, jakie wywołały w Anglii posunięcia rządu liberałów wobec Rosji w 1863 roku. Noty wysyłane wówczas do cara zapowiadały gotowość zbrojnej interwencji, jeśli w Królestwie nie zostanie przywrócona konstytucja. Minister spraw zagranicznych Russell domagał się dla Polaków reprezentatywnego miejsca w systemie rządu, narodowej administracji, wprowadzenia języka polskiego jako języka urzędowego, zapewnienia wolności sumienia. W razie niespełnienia tych żądań groził pozbawieniem Rosji jej praw do Polski przyznanych na kongresie wiedeńskim. Chodziło tu oczywiście nie o Polskę, lecz o poróżnienie Rosji z Francją, ale w świetle informacji podawanych społeczeństwu liberałowie okazywali się obrońcami prześladowanego narodu ¹⁹. Z not, za którymi nie stała siła zbrojna, nic nie wynikało, niemniej powstanie styczniowe na krótki czas zajęło uwagę publiczną.

Powstaniu styczniowemu poświęcił również swój poemat następca Tennysona na stanowisku poety-laureata, Alfred Austin. Poprzednikowi swemu nie dorównał talentem. Stanowisko zawdzięczał nie poetyckiej twórczości, lecz zasługom dla partii konserwatywnej, które mu w ten sposób nagrodił lord Salisbury. Nie wniósł do literatury nic wartościowego, ale piastowana godność wyznaczyła mu w niej miejsce. Dzięki temu dzieła jego były wydawane i czytane, przynajmniej przez recenzentów, i poe-

¹⁸ A. C. Swinburne, *Rizpah*. [Przełożyła] L. Marjańska. W zbiorze: *Polska w poezji narodów świata*, s. 217.

¹⁹ Zob. T. Szumowski, *Stosunek Anglii do sprawy polskiej w roku 1863*. „Problemy” 1947, nr 3.

mat o Polsce, jakkolwiek napisany we wczesnej młodości, miał szanse zwrócenia na siebie uwagi. W swej początkowej wersji nosił tytuł *Randolph, a Tale of Polish Grief* i był pierwszym utworem, który autor postanowił wydrukować. Udał się w tym celu do Johna Murraya (znanego wydawcy Byrona), ale spotkał się z odmową. Murray zgodził się natomiast wydrukować inny jego poemat nawiązujący do tej tematyki, *Russia Before Europe*. Austin nie zrezygnował jednak ze starań o druk *Randolph* i ostatecznie przyjął go w 1855 r. firma Sunders and Otley, ale za nakład zapłacił wuj Austina. Sprzedano zaledwie 17 egzemplarzy, nic więc dziwnego, że dzisiaj trudno do nich dotrzeć. Temat nie przestał nurtować poety. Wrócił do niego po 24 latach z lepszą znajomością spraw polskich. Bohater otrzymał wtedy polskie imię Leszko. Opublikowanie w 1877 r. poematu *Leszko, the Bastard. A Tale of Polish Grief*²⁰, tym razem przez słynną firmę Chapman and Hall, miało i cel praktyczny. Dzieło dedykowane było „najwybitniejszemu filantropowi wieku” — w nadziei wzbudzenia jego sympatii i zapału dla „najbardziej uciskanego z ludów słowiańskich i najbardziej prześladowanego z chrześcijańskich narodów”. Skąd przyszło to zainteresowanie autora Polską? Odpowiedź łatwiej tu znaleźć niż w wypadku Tennysona czy Swinburne’a. Austin pochodził z rodziny katolickiej, co stawiało go w rzędzie niejako mniejszości narodowych i zamykało przed nim ekskluzywne szkoły publiczne oraz uniwersytety. Chodził do szkoły koło Liverpoolu, gdzie było wielu cudzoziemców. W swojej autobiografii notuje: „Tak więc wcześniej przywykłem do faktu, że istnieją w świecie inne kraje poza Anglią”²¹. Uświadomiły mu to później jeszcze lepiej częste wyjazdy za granicę i długie pobyty we Francji i w Italii. O Polsce mógł mu opowiadać w dzieciństwie ojciec, który w interesach handlowych jeździł do Wrocławia. Wolno przypuszczać, że o sytuacji na ziemiach polskich dowiedział się najwięcej we Florencji w 1862—1863, kiedy poznał Bakunina (gorącego rzecznika powstania styczniowego) i jego żonę Polkę, Antoninę Kwiatkowską. Sam konserwatysta, o rosyjskim anarchiście mówił z uznaniem, a jego małżonka oczarowała go „przysłowiowym wdziękiem swej rasy”²². W roku 1866 przyjął pracę w dzienniku „Standard” i jako jego korespondent wyjeżdżał w czasie wojny francusko-pruskiej do Berlina, a potem do Paryża. Przeprowadził wywiad z Bismarckiem, toczył polemikę z Gladstonem na temat wojny rosyjsko-tureckiej, wyrażając w swym pamflecie *Tory Horrors* poglądy, które spotkały się z uznaniem królowej i Disraeliego. Jak z tego widać, w latach poprzedzających wydanie *Leszka* brał Austin duży udział w życiu politycznym Europy i musiał znać sytuację w Rosji i w Prusach. Poe-

²⁰ Zob. przypis 23.

²¹ A. Austin, *The Autobiography. 1835—1910*. T. 1. London 1911, s. 25.

²² *Ibidem*, s. 168.

mat o Polsce był w pewnym sensie również formą jego działalności politycznej. Ale był także wyrazem jego wysokich ambicji poetyckich. Następca Tennysona chciał iść śladem nie jego, lecz Byrona. Oczywiście wiktoriański laureat nie mógł się mierzyć ze swym mistrzem, ale *Leszko*, bardziej niż inne jego utwory, jest ciekawym przykładem epigońskiego naśladownictwa i przekształceń powieści poetyckiej po okresie romantyzmu.

W dzieciństwie lubił poeta, jak wspomina w autobiografii, książki pełne smutku, a za najlepszą uważał zawsze taką poezję, która dawała wyraz romantycznym uczuciom, lecz miała formę klasyczną. W dziejach Polski znalazł obfity materiał do tego rodzaju twórczości.

Leszko, narrator opowieści, ma wszelkie cechy bohatera bajronicznego. Na wstępie ukazany jest jako tajemnicza postać, wierny chrześcijanin w stroju Turka, Słowianin walczący przeciw tym, którzy chcą przywrócić wielkość imieniu Słowian. Dalszy monolog wyjaśnia te zagadki. Ojciec *Leszka*, pochodzący ze starego polskiego rodu, porwał swą ukochaną która bała się go poślubić, by nie ściągnąć zemsty starającego się również o jej rękę „wroga ojczyzny”. Przeżyli jedną szczęśliwą noc w lesie, ale rano złapali ich ludzie jej rosyjskiego konkurenta i Vanda nigdy więcej nie zobaczyła swego kochanka; dochowała mu jednak wierności. Wywieziona na Sybir urodziła tam syna, i to dodało jej siły do przetrwania. Gdy dorósł, kazała mu wrócić do Polski i podjąć walkę. Do kraju mógł dostać się jedynie w mundurze rosyjskim, po złożeniu przysięgi na wierność carowi. Popelniał więc krzywoprzysięstwo i wyruszył do ojczyzny. Gdy przybył, powstanie już upadło, ale zrzuciwszy mundur wroga przyłączył się do oddziału Polaków walczących w pogranicznych lasach. Tam spotkał tego, który rozdzielił jego rodziców, i zemścił się zabijając go. Matka już się o tym nie dowiedziała. Gdy wrócił na Syberię — nie żyła. Wyruszył tedy na poszukiwanie ojca. Po 5 latach odnalazł go, umierającego, w czasie walk w Paryżu. Na piersi jego zobaczył portret swej matki. Zdjął go i w jego miejsce położył krzyż, który mu ona dała na drogę. Postanowił wtedy udać się do Turków, by z nimi walczyć przeciwko Rosji.

Narracji poematu brak zwartości, a opis wydarzeń historycznych jest zagmatwany. O tym, że chodzi tu o powstanie 1863 r., wnioskować można ze wzmianki, że przez 90 lat Polska znała tylko ból. Walki we Francji, gdzie po 5 latach *Leszko* odnalazł ojca, oznaczałyby wobec tego wojnę francusko-pruską. Przygotowania Turków do zaatakowania Rosji zlokalizować by więc trzeba w r. 1877, jakkolwiek rozpiętość lat wydaje się zbyt duża: z Paryża nad Dunaj wędrowałby bohater 7 lat! W każdym razie niewątpliwie jest, że brał udział w powstaniu styczniowym. Brak wzmianek i opisów konkretnych wydarzeń wskazuje, że nie były one autorowi znane i że przedstawienie ich nie było jego celem. Nacisk położony jest

na obraz nieszczęść narodu i życia wygnańców na Syberii. I tu zresztą nie operuje poeta realiami, stwarza poczucie grozy, bo to, co wrogowie zrobili w Polsce, „porównane być może tylko do piekła”. Znamienne jest tłumaczenie Leszka, dlaczego w jego opowiadaniu brak szczegółów dotyczących walk: zbyt dobrze znany jest przebieg powstania, do którego Anglia zachęcała, ale któremu nie pomogła. Jak Campbell, jak Tennyson, tak i Austin kieruje gorzki wyrzut do swego kraju ustami polskiego bohatera:

*Ah! you, free child of Freedom's shore,
That spurred our hopes, but lent no blow
In aid of all our wasted gore*²³.

Pierwsza wersja „opowieści o polskim bólu” została skrytykowana w „Athenaeum” jako „pretensjonalna”. Austin sam widział liczne wady jej konstrukcji. Przede wszystkim czuł, że opowiadanie jest zbyt rozwlekłe, zbyt często odchodzi od zasadniczego tematu²⁴.

Następne lata wciągnęły Austina w intensywniejsze jeszcze życie polityczne. Podróże przybliżyły go do Polski. Był w Bułgarii w Warnie, w Rumunii i na Węgrzech. Znamienne jednak, że nie znajdujemy więcej śladów jego zainteresowania Polską. Wydaje się, że ta tematyka nie odpowiadała jego późniejszej działalności na rzecz partii konserwatywnej.

Powstania polskie nie stały się w Anglii, jak widać, tematem wielkich utworów poetyckich. Interesowali się tymi powstaniami przeważnie poeci szkockiego pochodzenia, jak Campbell, Ferguson czy Aytoun, lub chlubiący się przodkami popierającymi Stuartów, jak Swinburne — a więc ci, którzy kontynuując tradycję rodzinną stali w opozycji do rządu angielskiego, albo katolicy jak Austin, w których religia budziła poczucie wspólnoty z narodami katolickimi. Ale są wśród autorów tych wierszy również Anglicy „czystej krwi” i protestanci. Tematyka polska jest u nich znamię postępowości, odcinania się od polityki rządu, patriotyzm angielski natomiast manifestuje się w przypominaniu swemu społeczeństwu, że zawsze ceniło ono wolność człowieka, nie powinno więc tolerować jej gwałcenia przez inne państwa, lub w stawianiu brytyjskiego ustroju za wzór Polakom walczącym o niepodległość.

Wiersze o powstaniach były najczęściej bezpośrednią reakcją na wiadomość o ich wybuchu albo klęsce. Nie oznacza to jednak, że autorzy

²³ A. Austin, *Leszko, the Bastard. A Tale of Polish Grief*. London 1877, s. 64. Przekład filologiczny:

O ty, wolne dziecię krainy Wolności,
Coś wzniciło w nas nadzieje, lecz nie wsparło w walce,
Gdy nadaremnie przelewaliśmy krew.

²⁴ Zob. Austin, *The Autobiography*, t. 1, s. 29—30 (list do Tobina, z 25 IV 1855). Do odpowiedniego numeru „Athenaeum” nie udało się dotrzeć.

mieli dobre informacje o ich przebiegu. Opisy zdarzeń są przeważnie bardzo ogólnikowe lub nie ma ich wcale. Ogólną tendencją jest traktowanie sprawy polskiej nie w kategoriach narodowych, lecz obrony praw człowieka i przenoszenie walki wyzwolenczej na płaszczyznę uniwersalną.

Jakkolwiek nie ma wśród tych wierszy dzieł wielkich, warto podkreślić, że temat powstań znalazł się w twórczości najwybitniejszych poetów w. XIX, reprezentantów głównych kierunków literackich tej epoki: w pierwszym pokoleniu romantyków — u Coleridge'a, w drugim — u Byrona, Keatsa i Hunta, w poezji wczesnowiktoriańskiej — u Tennysona, w późnowiktoriańskiej, modernistycznej — u Swinburne'a.

Ale oprócz utworów wielkich mistrzów mamy całą masę poślednich wierszy, drukowanych w prasie lub w rozmaitych zbiorach poezji. Nie przetrwały one w dziejach literatury. Mają jednak zasadniczy walor: uderzają szczerością uczuć. Dyktowane potrzebą chwili, są rozpaczliwym krzykiem o pomoc dla cierpiącego narodu, pokonanego w powstaniach i nie widzącego już dalszych szans walki zbrojnej.

*We will sing of thee:
And was not freedom born of song?*²⁵

— mówił autor *Lays of Poland*. I dlatego ta słaba nieraz twórczość swoich i głęboko wzrusza.

²⁵ Przekład filologiczny:

Będziemy śpiewać o tobie:
A czyż wolność nie zrodziła się z pieśni?